

Krystyna Janda, Kiedy

Kiedyś byłam stara, co tu kryć,
omijałam bary, na cóż pić.
Szorowałam gary, piłam tran,
podczas kiedy szeryf żył nad stan.
Ależ byłam stara mówię wam,
każdy dzień był szary, każdy plan.
Lecz to wszystko zapomniałam raz, dwa,
bo poznałam Seweryną K.
Kiedyś byłam smutna, jak zły pies
Każdy żart mnie złościł, każdy gest
Sama w dużym łóżku, co za los
Od płakania miałam długi nos
Ależ byłam smutna, jak wuj Tom
Wszystkie moje lustra szły na złom
Dziś po świecie się nie tłukę, jak ćma
Bo znalazłam Seweryna K.
Ależ byłam smutna, jak wuj Tom
Wszystkie moje lustra szły na złom
Dziś po świecie się nie tłukę, jak ćma
Bo znalazłam Seweryna K.
Kiedyś byłam głupia, jak zły rym
Osioł by osłupiał, a ty z nim
Znałam po bułgarsku jeden wic
A poza tym nie wiedziałam nic
Ależ byłam głupia, mówię wam
Dziś ze świecą szukaj takich dam
Lecz to wszystko przeminęło raz, dwa
Bo mnie lubi, ten Seweryn K.
Na dojrzałość szarą mamy czas
Zanim przyjdzie, po cóż mówić pas
W melancholię czarną wpadać wstyd
Lepiej śnieżną chustą witać świt.
Nie poganiaj losu, kiedy śpi
Za młodością głosuj, w czasie gry
A gdy z oczu ci popatrzy dal zła
Spróbuj poznać Seweryna K.